GAZETA LWOWSKA.

We Srodę | Ner. 77. | 7. Lipca 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia* —

Owdowiała Królowa Jéjmość Bawarska wraz z Jéj KWys. Xiężniczką Maryją, wyjechawszy w d. 23. z. m. z Monachijum, przybyła w d. 26. t. m. w pożądaném zdrowiu do Schoenbrunn.

Gazeta Gradecka z d. 26. z. m. donosi: W d. 23. t. m. przed południem raczył N. Pan, nasz najłaskawszy Cesarz znajdować się na posiedzeniu rady Gubernijum krajowego; N. Cesarzowa Jejmość odwiedziła instytut wychowania Urszulanek, gdzie raczyła zabawić kilka godzin i uwagę Swoję zwrócić na wszystkie gałęzie wychowania i nauki.

N. Cesarz Jmć, raczył najłaskawiéj wojsku, które czyniło obroty, począwszy od feldwebla i wachmistrza odwrotnie, w dowód Swojego upodobania rozkazać dać trzechdzienny żołd.

W d. 24. raczył N. Pan oglądać zaprzęgi 4go pułku artyleryi na równinie Göstingskiéj, a N. Pani Joanneum we wszystkich jego oddziałach i rozszerzonych instytutach.

Po południu używali NN. Cesarstwo Ichmość przejażdżki na wzgórzach okolicznych pod Lustbühel i raczyli kawałek drogi po górze odbyć pieszo.

Ze wszystkich stron cisnęli się mieszkańcy oglądać NN. Cesarstwa Ichmość, którym orzeźwiający klimat naszéj Styryi tak widocznie zdaje się przyczyniać do pokrzepienia tyle dla wszystkich ludów drogiego zdrowia.

N. Pan postanowieniem Swojém z d. 7. z. m. raczył najłaskawiéj galicyjskiego Praktykanta konceptowego Leopolda Hr. Lazańskiego mianować nadliczbowym bezpłatnym Kommissarzem Cyrkułowym w Galicyi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 27. Czerwca.* —

Pozawczoraj był u Dworu w królewskim letnim pałacu w Łazienkach, wieczór tańcujący.

Dnia wczorajszego stósownie do przepisanego programatu złożone zostało w nowowystawionéj kaplicy przy kościele OO. Kapucynów tutejszych serce Króla Jana III. Sobieskiego w śrebrnéj zamknięte puszce. Duchowieństwo stolicy śpiewało od rana wigilije żałobne i odprawiało mszę ś. za duszę Króla bohatera. Chorągiew Mahometa zdobyta przez Króla Sobieskiego pod Wiedniem zdobiła katafalk. Izby Sejmujące i władze rządowe były obecne téj uroczystości.

Niepłonną widzimy nadzieję, że naród polski wznosząc pomnik dawcy konstytucyi i swemu Wskrzesicielowi, nie chce szczędzić nakładów. Jakož uchwalone przez Izbę Poselską prawo naznaczyło fundusz około 7 milijon., który jeszcze może o połowę ma być powiększony. Sejm jednomyślném przyjęciem projektu dał poznać, że umié szanować nadane narodowi swobody, i że umié uczcić pamięć Wskrzesiciela.

Lecz największa troskliwość czuwać powinna nad przeznaczeniem tak ogromnéj summy; najsumienniéj należy rozebrać: jaki ma być ten pomnik, godny narodu, godny władcy. Naród, wyznajmy, uczynił wysilenie; nie zważając na swoję zamożność, złożył chętnie ofiarę serca. Boleśna, nienagrodzona, byłaby strata, gdyby składka natchniona wdzięcznością nie miała najdobroczynniejszych celów.

Myślą moją jest wzniesienie wiekopomnemu Alexandrowi pomnika, któryby trwał przez wieki, łączył największe dobro kraju i urzeczywistnił objawione już dawniéj przez Wskrzesiciela uczucia.

Pomnikiem tym ma być uszczęśliwienie ludzi; nie bronzy, marmury i pyszne budowle. Sam Wskrzesiciel nasz zaniesienie pomyślności do najniższych, najwięcéj cierpiących stanów społeczeństwa, ciągle miał na swéj ojcowskiéj myśli. Świadkiem jest nadanie własności włościanom kilku prowincyjom Cesarstwa; wymowniejszym dla nas świadkiem jego wola, kiedy odrzucając wzniesienie sobie tryjumfalnéj bramy polecił zakupienie własności kilkunastu włościanom, na pamiątkę wskrzeszenia Królestwa.

Władzca ten przeniósł się do wieczności. Ależ my, nie powinniśmy szanować jego dobroczynnych, prawdziwie miłością ludzkości natchnionych życzeń? Czyliż nie powinniśmy u-

)(

nieśmiertelnić jego myśli, zapowiadających, jakie pragnął widzieć sobie wznoszone pomniki? Chciał zanieść pociechę, dobry byt i domowe cnoty w tak zacny stan społeczeństwa, jakim jest włościański. Możnaż pomyśleć więcéj wzniosły, więcéj dobroczynny pomnik, mogący się oprzeć burzom i przemianom czasów i narodów? Marmury, budowle miną, ale raz nadane uszczęśliwienie towarzystwu jest wieczne, jeżli tylko dzieła ludzi wiecznemi nazywać wolno.

Pragnę więc, aby pomnik ten uszczęśliwił włościan, przez nadanie im zupełnéj własności ziemi. Własność ziemi robi, że tak powiem, czarodziejską przemianę w człowieku; obudza uczucie moralnéj niepodległości, wskrzesza godność ludzkiéj natury, zaszczepia domowe i publiczne cnoty, uczy oszczędności, pomnaża bogactwo kraju, nakazuje kochać prawa. Żyjącemi tych prawd dowodami są narody, które odrzucając przesądy, zrzekając się przywłaszczeń, ośmieliły się swoim włościanom przyznać a może zwrócić własność ziemi.

Można zakupienie własności ziemi włościanom podwojnie, a zawsze dobroczynnie uważać. Albo na raz za całą summę własność zakupić; albo stopniowo procentami od złożonéj składki, nabywać grunta rolnikom. W pierwszym razie możemy dać krajowi 1600 właścicieli. Wielki pomnik! Nieocenione dobrodziejstwo! Na zakupienie saméj ziemi przeznaczam 3,500 złp., na budowle 1,000 złt., a na kapitał rolniczy 1,000 złp. W drugim razie, 10 mil. złt., gdyż taka będzie powiększona darem składka, daje przeszło 500,000 złt. procentu. Rachując podobnie 6000 złt. na jednego włościanina, rok rocznie może kraj zyskiwać 83 właścicieli. Ta myśl może za wiek zupełnie urzeczywistnić się mogąca nie zaspokaja niecierpliwości i dumy, ale zaspokaja prawych przyjaciół ludzkości, którzy lubią zakładać szczęście przyszłych pokoleń i często lepiéj umieją życzyć potomnym, niż sobie. Co za wielka, co za szlachetna myśl! Polska mieć będzie samych tylko właścicieli! Nie będzie miała niewolników! Gdyż wyznajmy otwarcie, niewolnikami są nasi włościanie. Mają wolność, lecz nie mają własności, a wolność dla włościanina, pozbawionego własności, jest raczéj klęską niż dobrodziejstwem, źrzódłem nędzy i bezmoralności, i nie jest początkiem dobrego bytu, miłości praw i obyczajów. Przy własności ziemi dopiéro, przy zupełnéj własności, zaczynamy cenić moralną niepodległość, zaczynamy być prawdziwymi obywatelami.

Jakie materyjalne, niezmiernie ważne korzyści zapowiada krajowi, nadanie własności włościanom, nie potrzebuję dowodzić. Mówią za mną doświadczenie i przykład Anglii, Francyi, Niemiec, Zjednoczonych Krajów amerykańskich i Niderlandów. Najbliższemi atoli i niezawodnemi korzyściami są pomnożenie ludności, podniesienie rolnictwa, powiększanie wyrobów, a co największa zdumiewające rozkwitnienie przemysłu, gdyż kapitały koniecznie ku wszelkim i najmniejszym gałęziom przemysłu bez przymusu, ale dobrowolnie zwrócić się muszą. Historyja naucza, przez jakie klęski, przez jakie nieszczęścia, niższe stany zyskiwały własność ziemi i prawa. Nasi włościanie już mają prawa; przed obliczem praw są równi wszystkim. Teraz Polska nieznanym w dziejach ludów przykładem, nieobrażając dzisiejszych właścicieli i najmniéj ścisłego prawa własności, może swoim włościanom nadać własność i rzeczywiste, nie na piśmie tylko, obywatelskie prawa. Potomność-by nam wyrzucała, gdybyśmy tak wielkiéj zaniechali myśli.

Tak znamienite korzyści mają spłynąć na nasz kraj, z zaprowadzenia tak dobroczynnego summą tą rozporządzenia. Każdy czuje zapewne prawdziwość moich zasad. Dość mi uchylić zasłonę, aby prawdziwi przyjaciele narodu, cały, w najodleglejszych skutkach postęp rozwinienia méj myśli przewidzieć mogli.

Zakupienie przeto własności włościanom, będzie niezachwianym żyjącym pomnikiem. Każdy włościanin na polskiéj ziemi błogosławić będzie pamięć Wskrzesiciela, Wielki, spaniały czyn narodu, który tak pięknie pamięć swego dobroczyńcy unieśmiertelnić umiał. Powtarzam: *posągi, marmury, budowle znikają. Szczęście kilku milijonów, wdzięczność ludu, są wieczne. Takie Wskrzesicielowi ojczyzny, dawcy konstytucyi wznośmy pomniki.*

Roman Hr. Sołtyk.

Rossyja.

— Z Odessy d. 14. (26.) Czerwca. —

W skutek przedstawienia Jenerał Gubernatora Nowéj Rossyi i Bessarabii, Minister finansów zalecił urzędom cłowym na morzu czarném i azowskiém, iżby w ciągu żeglugi roku teraźniejniejszego okrętom pod banderą rossyjską płynącym nie wzbraniały płynąć po morzu, chociażby na nich według 4go artykułu uzupełniającego przepisy o budowie okrętów i żegludze, nie było czwartéj części majtków rossyjskich.

Naphte Billig, poddany austryjacki, dodany do korporacyi handlowéj Odeskiéj, otrzymał medal złoty z upoważnieniem noszenia go na wstążce orderu S. Anny, a to za posługi jakie czynił podczas powietrza.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Najnowsze buletyny o zdrowiu Króla są osnowy następującej: »Windsor d. 18. Czerwca. Król spał czasami nocy upłynionej; w innym względzie znajduje się Monarcha w tym samym stanie. H. Halford. M. J. Tiernej.« — W *Globe* z d. 18. czytamy: »Wiadomości prywatne o zdrowiu Króla nie są tak pomyślne jak owe przed dwoma lub trzema dniami. Król Jmć miał mocny kaszel i dużo wyrzucał flegmy.« — Według *Court Circular* przyjmował Król w d. 17. Siostry swoje Xiężniczkę Augustę i Xiężnę Gloucester, które prawie dwie godziny u niego bawiły.

Francyja.

Gazette de France z d. 21. Czerwca zawiera artykuł następujący: »Obiedwie onegdaj ogłoszone telegraficzne depesze, pomimo swojéj krótkości, są obfite we wnioskowania. Pierwsza, która donosi, że wojsko poczęło wysiadać w d. 14. rano o godzinie 4téj, datowana jest o godzinie 10téj z tegoż samego dnia, i w téj chwili wszystko wojsko znajdowało się na lądzie. A zatém nie potrzebowano więcéj jak sześciu godzin czasu, aby trzydzieści tysięcy ludzi wysadzić na ląd i zająć bateryje; rezultat nadzwyczajny. — W d. 18. te obiedwie depesze nadeszły do Paryża, a zatém przybyły do Paryża z Torreto Chica w 96 godzinach, co niemniéj godném podziwienia. — Dział dziewięć, dwa moździerze, piękne wojskowe stanowisko, posiadanie dobréj zatoki, te są owoce dnia jednego nieoddzielnie od niespodziewanego wylądania. — Te przyjemne wiadomości sprawiły tu najżywsze wrażenie. Dzisiaj nikt nie wątpi, że się ta wyprawa powiedzie. Dawniejsze wiadomości, donoszące o daremnych usiłowaniach flotty w wysadzeniu wojska, i o powrocie onéj do Palmy, zasmuciły były wszystkich dobrych Francuzów, szczęśliwy obrót, widoczny z ostatnich depeszy, wzmocnił i zelektryzował skutki; liberaliści byliby w tych dniach opuszczonymi byli, gdyby nie udawali, że głosy ich jednoczą się z głosem publiczności. Ile razy uczucia narodowe w tym kraju są wzbudzone, zawsze liberalizm traci odwagę. Przypomnijmy sobie jeno kłopot P. Benjamina Constant w jakim był w Alzacyi po przejeździe Króla. — Dzisiaj wszyscy autorowie tego stronnictwa powtarzają w Dziennikach swoich o zakład, że wiadomość ta nie ma związku z wyborami, i nie może mieć wpływu na onych rezultaty. Komuż ci panowie odpowiadają? Bez wątpienia własnym swoim pomysłom, albowiem żaden Dziennik rojalistów nie przypuszczał tego, co oni zbijają. Musiało im przyjść na myśl, że szczęśliwy skutek wyprawy przeciw Algierowi może mieć wpływ na wybory, inaczéj nie pisaliby przeciwnnych zdań; nie wydajemy w téj mierze żadnego wyroku, lecz sądzimy, że może nie zawadziłoby zanotować sobie tę tajemną obawę liberalizmu.«

Constitutionnel mówi o pierwszéj wiadomości względem wylądowania wojska francuzkiego na brzegach Algierskich: „Sidi Ferrucz, jestto mały port pięć godzin drogi na zachód od Algieru. Rząd algierski wysyła z tąd swoje płody krajowe szczególniéj woły na brzegi hiszpańskie i do innych portów Europy. Dwie drogi, jedna w prostym kierunku, druga brzegiem morskim przez przylądek Caxines idą z Sidi Ferrucz do Algieru. Te dwa gościńce, szczególniéj nadbrzeżny, przecinają łańcuchy gór, lecz nie stawiają znacznéj podróżnemu przeszkody. Punkt, na którym wojsko nasze lądowało, był naturalnie bateryjami najeżony; niedawno wyszła mappa, okazuje pięć takich bateryj, wszelako ma ich być więcéj, gdyż Sidi Ferrucz uważane jest niejako miastem portowem i handlowem państwa Deja. Uderzyć z téj strony, jestto uderzyć na serce państwa; w tém miejscu musieli oni poczynić największe przygotowania do obrony. Potrzeba Francuzów i męża, jakim waleczny Admirał Duperré, aby tym sposobem wszystkim niebezpieczeństwom stawić czoło, i za pierwszym spotkaniem się największe przeszkody usunąć. Z tego co uczyniono, okazuje się zysk czasu i potyczek do zdobycia Algieru, i można przypuścić, że wyprawa ta jest już w trzech czwartych częściach dokończoną. Chlubimy się i cieszymy, że możemy głosić męstwo i zręczność naszych marynarzy. Po takim wodzu, który onym przewodzi i zawsze wskazuje drogę do sławy, wszystkiego spodziewać się możemy. Przyjdzie niebawem kolej i na żołnierzy naszych. Co się dotycze wodza, który onym dowodzi, nie mają oni tyle, co nasi marynarze korzyści; lecz posiadają ich waleczność, poświęcenie się niczém niezachwiane, i zanim ośm dni minie, dowiemy się, że męstwo ich zatknęło chorągiew Francyi i cywilizacyi zaszczytnie na murach Algieru i rozproszonych szczątkach dawnego barbarzyństwa.«

Journal du Commerce dodaje: »Od Torreta Chica aż do Algieru okryty jest kraj bogatą wegietacyją; rodzą się tam: aleon, kaktus, drzewa figowe, myrty i niektóre europejskie drzewa. Między Algierem a Torreta Chica położone są domy wiejskie Konsulów Francyi, Sardynii i Anglii. W tyle stanowiska, przez wojska nasze zajętego, jest mała rzeka Mazafran.«

Journal des Debats czyni nad tym przedmiotem następujące uwagi: »Przylądek Sidi Ferrucz

czyli Torreta Chica, tak wchodzi w morze, że po obudwóch stronach tworzy zatokę. W położonéj od zachodu, ma flotta stać na kotwicy. O pięć ćwierci mili w stronie północno-wschodniéj od tego przylądka, znajduje się klin ziemi Sidi Halif, godzinę drogi daléj przylądek Caxines (RasAcconater) najdaléj ku północy stérczący punkt, o trzy ćwierci mili na wschód od przylądka Caxines jest Mers el Dhabanne, czyli port komarów, i nakoniec pięć ćwierci mili daléj na północ przylądek Pescada. W kierunku na południe, o milę od tego, jest port algierski. Z Torreta Chica do Algieru wprost liczą blisko 4 1/2 godziny drogi. Na téj saméj drodze po prawéj, leży zamek cesarski, a po lewéj poczet straży marynarki na szczycie stérczącéj góry Bujarkah, która się ma 150 metrów nad powierzchnią morza wznosić. Według wszelkiego podobieństwa do prawdy, te dwa ważne punkta powinny być piérwszym przedmiotem działań wojska naszego.«

Gallignani Messenger mówi: »Następujące szczegóły o wyprawie pochodzą ze źrzódła, w którém można mieć zaufanie: Zdaje się, że flotta znalazła wyborne, piérwéj nieznane miejsce na kotwicę, którego odkrycie zaręcza zupełny skutek działań. W dniu 14. o godzinie 10téj rano wszystko wojsko było na ląd wysadzone, tylko materyjał pozostał na okrętach; lecz jeżli powietrze cztéry dni sprzyjało, więc mogło wysadzenie na ląd materyjałów daleko być posunięte, aby wojsko postawić w stanie, iżby się posunęło naprzód i rozpoczęło oblężenie. Sądzą, iż wojsko podzielone będzie na trzy korpusy, jeden pozostanie w miejscu lądowania, drugi posuwać się będzie wzdłuż brzegów i zajmie opasujące je bateryje; trzeci pójdzie ku wzgórzom, obejdzie miasto i uderzy na nie od wschodu i południa. Mury mają być z téj strony. tak złe, iż tylko kilka wystrzałów potrzeba, aby wyłom zrobić. Z tąd nie masz nic niepodobnego do prawdy, że dotąd już miasto wzięte i wyprawa się skończyła. Zatoka Torreta Chica tworzy niespodziewaną tarczę dla wyprawy, i wszelką usuwa obawę. Powinszować należy, że nie trzeba jazdy, albowiem według doniesień z Palmy, prawie wszystkie konie, że trzydzieści dni stały na pokładzie, pozdychały. Pułk 17ty strzelców konnych odprawi kampaniję pieszo. W dniu 6, gdy flotta jeszcze w Palmie była, wrzucono w morze wielką liczbę zdechłych koni; pozostałe przeznaczono do artyleryi. Muły wytrzymały i żaden nie zdechł.«

Samo przytoczenie dat dawniejszych wypraw przeciw Algierowi okazuje, że szczęśliwy czas do wylądowania w Czérwcu nie był minął. — Wyprawa Karola V. 370 żagli i 25,000 ludzi wynosząca, wylądowała w dniu 20. Paźdz. 1541 r. Pora czasu była za pożną, aby szczęśliwy miała skutek. Wprawdzie wylądowano, lecz straszna burza zniszczyła wylądowane wojsko hiszpańskie w swoich stanowiskach; rzéki i potoki, wprzód suche, raptem wezbrały i zalały kraj. Burza ta była jedyną i prawdziwą przyczyną nieszczęścia Hiszpanów. — W dniu 25. Lipca 1682. ukazał się Admirał Duquane przed Algierem z 45 okrętami wojennemi i przez kilka dni bombardował miasto. Następnego roku, w dniu 28. Czerwca przybył znowu w 55 żagli i na nowo rozpoczął bombardowanie. W dniu 26. Czerwca 1681. bombardowali Francuzi po trzeci raz Algier pod Marszałkiem d'Estrées. — W dniu 4. Lipca 1775 wylądował Jenerał hiszpański Oreilly w 25,000 ludzi, mając 44 okrętów wojennych i 340 przewozowych, niedoznawszy najmniejszéj przeszkody ani od wiatrów, ani od nieprzyjaciela. Nieszczęścia jego był przyczyną nieład podczas lądowania, i złe rozporządzenia po wylądowaniu. — Ostatnia wyprawa europejska przeciw Algierowi jest Lorda Exmouth w roku 1816, poczęła się dopiéro dnia 27. Sierpnia. — Przykłady dostatecznie dowodzą, że wyprawa jeszcze dość wcześnie mogła lądować, i szczęśliwie wypaść. Sławny Admirał Andrzej Doria rzekł do Karola V. iż tylko dwa dobre porty zna na brzegach Afryki, mianowicie: Czerwiec i Lipiec.

Korweta Lionne, na którą wsiadł c. k. Major Xiążę Fryderyk Schwarzenberg, jako ochotnik w wojsku francuzkiem przeciw Algierowi, odpłynęła z Toulonu w dniu 16. Czerwca.

W dniu 15. Czerwca zawinęła do Brest fregata brazylijska. Na pokładzie téjże znajduie się Xiążę Eugenijusz, szwagier Cesarza Brazylijskiego i Poseł cesarski, który niebawem udać się ma do Londynu.

Monitor z dnia 19. Czerwca zawiera obszérną instrukcyją Ministra spraw wewnętrznych Peyronnet, o attrybucyi i obowiązkach Komissarzów policyi względem drukarń, handlu książkami i pras litograficznych. Instrukcyja ta jest rekapitulacyją i rozwinieniem całej ustawy w tym przedmiocie istnącéj.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na dochód JPana J. B. Lang, po piérwszy raz: *Das Narrenhaus*, komische Oper in 3 Akten.

Jutro: *Der Freischütz*, romantische Oper in drey Aufzügen.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.